

Przez krę

Wiatr i pływy powodują, że czasem na naszej drodze pojawia się kra lodowa. Kawałki lodu są niewielkie na powierzchni wody. Pod wodą znajduje się zwykle do ok 90% zawartości lodu. Taki mały skrawek lodu potrafi ważyć kilkadziesiąt ton i wpłynięcie na niego może skończyć się poważnym uszkodzeniem jachtu. Dlatego też, gdy tylko pojawia się kra, jeden z nas wędruje na dziób i pokazuje sternikowi, gdzie ten ma płynąć. Gdy kry jest więcej, wciągamy długie, czterometrowe tyczki, zwalniamy prędkość i powoli, z mozołem torujemy jachtowi drogę, odsuwając lód na bok. Mozolna to praca, ale sceneria wynagradza nam wysiłek wymagający wielkiej uwagi i wyczucia.



„Marynarze, wyposażeni w bosaki, chronili statek przed pływającymi bryłami lodowymi. Charcot również wziął bosak i odpychał lód. Było to dość zaskakujące zajęcie dla człowieka, który jeszcze niedawno pełnił funkcję ordynatora oddziału szpitala Salpêtriére. „Doznawałem – napisał później – cudownego uczucia powrotu do wczesnego dzieciństwa”. ”

Georges Blond, „Ocean przygody”



„Było to nasze pierwsze spotkanie z pakiem, które dostarczyło nam wielu emocji – kawałki lodu gór lodowych ścierających się i przepychających między sobą w powolnym południowo – zachodnim dryfie.”

Sir Ernest Shackleton, „Południe”





„Następnego dnia natknęliśmy się jedynie na luźny pak lodowy, który nie nastreczał wielkich trudności. Przebijając się przez pak, Worsley, Wild i ja wraz z trzema innymi oficerami dzieliliśmy trzy wachty „na oku”, tak aby przez cały czas dwóch oficerów mogło pełnić obowiązki na pokładzie. Nasz pokładowy cieśla wytworzył na mostku mierzący 6 stóp drewniany sygnalizator, aby umożliwić nawigatorowi przekazywanie będącemu za sterami żeglarzowi bądź naukowcowi dokładnej wartości, o jaką należy skrócić koło sterowe. Urządzenie to znacznie oszczędziło czasu i energii marnowanej dotąd na okrzyki.”

Sir Ernest Shackleton, „Południe”



*„Płynęliśmy w fordewindzie przez rozrzucony pak.
W każdej łodzi jedna osoba stała na dziobie, starając
się odpychać przy pomocy pękniętych wiosel bryły
lodu, których nie dało się uniknąć.”*

Sir Ernest Shackleton, „Południe”

